

Fragment relacji świadka historii



ZBIGNIEW KURIATA

ur. 1943, Woronówka



Zakres terytorialny i czasowy	Sieniawka, 1945–1947
--------------------------------------	----------------------

Niemieccy sąsiedzi w Sieniawce w latach 1945-1947

Z Niemcami mieszkaliśmy przez dwa lata. Mój tata zajął dwa budynki. Jeden budynek miał ponad sto lat, a drugi był nowszy, wybudowany przed wojną. Zamieszkaliśmy w mniejszym domku. Ale przyszedł wójt gminy Łagiewniki i powiedział, że to jest niemożliwe, by mając akt nadania i będąc właścicielem, mieszkać w takim domku. Niemiec mieszkał w dużym domu. Tata kazał mu się przenieść na piętro, a myśmy na parterze zamieszkali. Ten Niemiec był z zawodu rzeźnikiem. W Sieniawce zaraz po wojnie majątkiem, później mówiło się pegeery, zarządzał inwalida wojenny Związku Radzieckiego, kapitan. Brygadzystą tego majątku był sierżant, o takim dziwnym nazwisku Pieleń, to jest kogut. I oni tym zarządzali. Jest takie przysłowie: oprócz wódki i pacierza nie odmawiali nic. Przywozili do rzeźnika tuczniaki. On przerabiał te tuczniaki. I jakoś to gospodarzenie wychodziło. Myśmy mieszkali z Niemcami do jesieni 1947 roku. Jako dziecko bawiłem się z tymi Niemcami. Nawet nauczyłem się mówić po niemiecku. Tylko później, po wyjeździe Niemców, to były czasy stalinowskie i kto by rozmawiał w języku niemieckim, to był wróg. Jak szybko się nauczyłem, tak szybko zapomniałem.

Data i miejsce nagrania	17 czerwca 2019, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Paulina Hryniewicz, Wiktoria Strońska, Damian Kapinos
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami